

# Kryzys na granicy z Białorusią

Nowe okoliczności, stare błędy, potencjalne szanse

04.05.2022 r.

**Katarzyna Poskrobko**

**Katarzyna Szyniszewska**

**Jerzy Jończyk**

*W tekście zostały wyrażone osobiste poglądy autorów. Nie należy ich utożsamiać z poglądami Instytutu Strategii 2050.*

## Wstęp

Od lata 2021 roku na granicy polsko-białoruskiej trwa kryzys humanitarny, wywołany przez Łukaszenkę, ale podtrzymywany decyzjami polskich władz i działaniami służb. Nielegalne w świetle prawa międzynarodowego, polskiej konstytucji i przepisów UE praktyki funkcjonariuszy naszego państwa okazały się nie tylko nieludzkie, ale też i w dużej mierze nieskuteczne.

Pomimo diametralnej zmiany sytuacji zarówno krajowej, jak i międzynarodowej, działania podejmowane przez polskie służby na granicy Białoruskiej nie uległy zmianie po wybuchu wojny w Ukrainie. Dalej trwają tzw. pushbacki, czyli wywożenie ludzi na linię graniczną do lasu, na bagna, często dotyczy to rodzin z małymi dziećmi, osób schorowanych, niepełnosprawnych, bez udzielania im niezbędnej pomocy humanitarnej. Przedłużony został stan parawyjątkowy, obejmujący zakaz wstępu do tzw. strefy oraz odcinający społeczeństwo od informacji co się w niej dzieje. Mieszkańcy tego obszaru niosący migrantom pomoc humanitarną i aktywiści działający już poza nim, narażeni są na szykany, wytaczanie spraw karnych i aresztowania.

W obecnej sytuacji trudno obronić dualizm podejścia na dwóch odcinkach zewnętrznej granicy UE, co podkreślają także organizacje zrzeszające Ukraińców, wdzięcznych za niesłychanie gościnne przyjęcie w Polsce.<sup>1</sup> Dualizm dotyczy też stosunku Polski do reżimu białoruskiego. Z jednej strony uznajemy jego negatywną rolę jako państwa niedemokratycznego z którego zaatakowano Ukrainę i nakładamy wraz z całym Zachodem na niego sankcje (które skutkują m.in. także ograniczeniem możliwości sprowadzania kolejnych migrantów na Białoruś). Z drugiej – nie ma dla nas znaczenia, że nie jest to kraj w którym uchodźcy i migranci mieliby zagwarantowane przestrzeganie podstawowych praw człowieka.

Tymczasem nowe okoliczności dają szansę na humanitarne zakończenie tego kryzysu. Obok standardowych, zgodnych z prawem rozwiązań, można podjąć inne działania prowadzące do rozwiązania problemu na granicy z Białorusią. Przede wszystkim powinna zmienić się narracja dotycząca osób na tej granicy przebywających, umożliwiające powinny być działania organizacji i aktywistów niosących pomoc migrantom, także bezpośrednio przy granicy. Po wtóre moglibyśmy rozpocząć negocjacje dotyczące relokacji do innych, mniej obciążonych napływem uchodźców z Ukrainy krajów unijnych, tych uchodźców, którzy docierają przez granicę polsko-białoruską do UE. Kolejnym możliwym działaniem jest wzmocnienie osłabionej oboma kryzysami kontroli polskiej granicy przez Frontex. Następny pakiet możliwych działań, uwzględniający pomoc ze strony organizacji międzynarodowych, to usprawnienie procesu powrotów do krajów pochodzenia migrantów (obejmujący znaczną ich część).

Rozwiązania są w zasięgu ręki. Skala, zwłaszcza obecna, kryzysu na granicy z Białorusią, w zestawieniu z kryzysem migracyjnym z Ukrainy, uzmysławia, że perspektywa zakończenia pierwszego z tych kryzysów w sposób humanitarny nie przekracza możliwości naszego państwa.

## **1. Pierwsze miesiące kryzysu**

Od lata 2021 roku trwa na granicy Białorusi z Unią Europejską kryzys, wywołany przez reżim białoruski w celu "ukarania" państw Europy za "ingerencje"

---

<sup>1</sup> <https://naszwybor.org.pl/apel-2022/> , dostęp 22.04.2022

w wewnętrzne sprawy Białorusi w związku z pacyfikacją protestów<sup>2</sup> po sfałszowanych tamtejszych wyborach prezydenckich.<sup>3</sup> Łukaszenka zapowiedział<sup>4</sup> w czerwcu 2021 wypowiedzenie zawartej w 2020 roku z UE umowy o readmisji, co formalnie przypieczętował parlament białoruski w październiku 2021 roku. Wywołany przez Łukaszenkę kryzys – ze względu na relatywnie niewielką skalę napływu migrantów – trudno jednoznacznie nazwać kryzysem migracyjnym (nieco inaczej jest w przypadku znacznie mniejszej Litwy). W większym stopniu można tę sytuację określić jako kryzys polityczny, a także moralny (jak celnie ujął to Marian Turski)<sup>5</sup> i humanitarny.

Łukaszenka przyjmował na teren swojego kraju migrantów (wśród nich zapewne też wielu uchodźców) z odległych od Białorusi krajów świata, mając ich obietnicą możliwości łatwego przedostania się do krajów Europy Zachodniej. Zazwyczaj po krótkim pobycie w Mińsku osoby te trafiały na pogranicze z Litwą lub (później) Polską i były wspierane przez służby białoruskie w przekroczeniu zielonej granicy.

Pod koniec sierpnia nagłośniona została sprawa grupy uchodźców przetrzymywanych na granicy polsko-białoruskiej w Usnarzu. Od osób tych polska Straż Graniczna nie przyjmowała wniosków o ochronę międzynarodową, odmówiono im także pomocy humanitarnej i to pomimo decyzji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i późniejszych interwencji Rzecznika Praw Obywatelskich.<sup>6</sup> Dostęp dziennikarzy i działaczy organizacji pozarządowych do tej grupy w pierwszym okresie pozwolił nagłośnić tę sytuację, jednak później stopniowo był ograniczany.

Następstwem m.in. tych wydarzeń było wprowadzenie 2 września stanu wyjątkowego na terenie 115 miejscowości w województwie podlaskim i 68 miejscowości w województwie lubelskim, przedłużonego później do granic konstytucyjnych możliwości (to jest do końca listopada 2021). W ten sposób

---

<sup>2</sup> <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2021-08-03/protest-w-zawieszeniu-bialoruskie-spoleczenstwo-rok-po>, dostęp 14.04.2022

<sup>3</sup> <http://www.diplomacy.pl/pl/blog/europa-wschodnia/item/501-sytuacja-na-bialorusi-po-wyborach-prezydenckich-w-2020-roku>, dostęp 22.04.2022

<sup>4</sup> <https://www.euractiv.pl/section/polityka-zagraniczna-ue/news/bialorus-zawiesi-umowe-z-ue-o-readmisji/>, dostęp 14.04.2022

<sup>5</sup> <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103085,27816053,marian-turski-o-sytuacji-na-granicy-dla-tych-ludzi-to-katastrofa.html>, dostęp 2.04.2022

<sup>6</sup> <https://oko.press/rpo-do-kaminskiego-kiedy-rzad-pis-wykona-decyzje-etpc/>, dostęp 14.04.2022

wprowadzono zakaz przebywania na obszarze objętym tymże stanem wyjątkowym oraz ograniczenie dostępu do informacji publicznej. Uniemożliwiło to monitorowanie sytuacji na granicy zarówno NGO'som, jak i dziennikarzom. 17 września Sejm RP uchwalił tzw. ustawę wywózkową<sup>7</sup>, mająca na celu legalizację tzw. pushbacków, polegających na wyłapywaniu przez polskie służby, często wiele kilometrów od granicy, migrantów i przepychanie ich przez granicę (poza przejściami granicznymi) z powrotem na Białoruś. W większości przypadków skutkowało to złapaniem przez białoruskich pograniczników i ponownym przepchnięciem na polską stronę. Niektóre osoby przekroczyły w ten sposób granicę kilkunastokrotnie w obie strony. Obecnie na tej granicy można mówić o pozakonstytucyjnym stanie para-wyjątkowym, który przedłużył obostrzenia, polegające na zakazie wstępu do strefy przygranicznej i ograniczeniu dostępu do informacji o tym, co się w niej dzieje, które wcześniej wprowadzone były na podstawie stanu wyjątkowego<sup>8</sup>, po wyczerpaniu możliwości przedłużania go w granicach porządku konstytucyjnego. Na początku marca obostrzenia te przedłużono do połowy 2022 roku.<sup>9</sup>

Działania pomocowe na rzecz migrantów w strefie stanu wyjątkowego, a potem para-wyjątkowego mogli prowadzić jedynie jej mieszkańcy, poza strefą działały liczne organizacje i grupy pomocowe, takie jak Grupa Granica, Fundacja Ocalenie, Medycy na Granicy, PCPM czy KIK. Osoby udzielające pomocy spotykały się z niechęcią, a czasem szykanami ze strony władz, a także udokumentowanych aktów zastraszania i przemocy ze strony służb mundurowych.

Rozpoczęte na przełomie sierpnia i września 2021 roku działania polskich władz okazały się dalece nieskuteczne. 10 000 migrantów o nieuregulowanym statusie dotarło – najprawdopodobniej przez terytorium Polski – i zostało zarejestrowanych w Niemczech.<sup>10</sup> Biorąc pod uwagę fakt, że nie był to jedyny kraj docelowy migrantów docierających do Europy przez Białoruś (deklarowali chęć przedostania się m.in. do Francji, Hiszpanii i innych krajów UE), można przypuszczać, iż było ich znacznie

<sup>7</sup> <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20210001918/0/D20211918.pdf>, dostęp 14.04.2022

<sup>8</sup> <https://oko.press/sejm-uchwalil-stan-para-wyjatkowy-ustawa-o-ochronie-granicy-odrzucil-wszystkie-poprawki-senatu/>, dostęp 14.04.2022

<sup>9</sup> <https://www.infor.pl/prawo/nawosci-prawne/5428771,Zakaz-przebywania-przy-granicy-z-Bialorusia.html>, dostęp 15.04.2022

<sup>10</sup> <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-11-30/niemcy-okolo-100-migrantow-dziennie-wjezdza-z-bialorusi-przez-polske-do-rfn/>, dostęp 2.04.2022

więcej. W tym samym czasie w lasach, na polach i bagnach Podlasia w dalszym ciągu umierają z głodu i zimna ludzie szukający bezpieczeństwa i lepszego życia dla siebie i swoich dzieci.<sup>11</sup> Liczba potwierdzonych ofiar śmiertelnych kryzysu na granicy polsko-białoruskiej już pod koniec ubiegłego roku zbliżała się do 20.<sup>12</sup> Łączna ich liczba jest niewątpliwie znacznie większa (najprawdopodobniej wielokrotnie).

## 2. Wiosna 2022 na granicy

Wiosną 2022 sytuacja z humanitarnego punktu widzenia uległa ponownemu pogorszeniu – po likwidacji tymczasowego schronienia w magazynie w Bruzgowach (gdzie pewna część osób przebywających na Białorusi mogła spędzić najzimniejsze miesiące), tamtejsi pogranicznicy zaczęli przepychać na polską stronę tych, którzy tam przetrwali zimę – rodziny z dziećmi (często maleńkimi, urodzonymi już na terenie Białorusi), osoby starsze, schorowane i niepełnosprawne.<sup>13</sup> Z danych publikowanych na Twitterze Straży Granicznej wynika, że z 3621 zidentyfikowanych przez polskie służby prób przekroczenia granicy polsko-białoruskiej od początku roku 2022 do 10 kwietnia, 1747 takich prób miało miejsce w marcu (w lutym 496, a w styczniu 1024). Dla porównania w październiku, w szczycie kryzysu migracyjnego takich prób przekroczenia było ok. 17 tysięcy. Warto w tym miejscu podkreślić, że liczba przekroczeń nie jest tożsama z liczbą osób próbujących przejść do Polski. Ze względu na stosowanie praktyki pushbacków jedna osoba może być ujmowana w tych statystykach kilkukrotnie (aktywiści obecni na granicy przekazywali, że niektóre osoby przekraczały granicę nawet kilkanaście razy). Do tego wiosną 2022 roku doszło do nasilenia procederu prześladowania aktywistów niosących legalnie pomoc migrantom, którzy znaleźli

---

<sup>11</sup> Por. np. raport Grupy Granica: <https://www.grupagranica.pl/#raporty>, dostęp 14.04.2022; sytuacja nie zmieniła się również wiosną 2022 – por. np:

<https://oko.press/zglaszaja-straz-graniczna-do-prokuratury-macie-krew-na-rekach/>

<sup>12</sup> <https://oko.press/jezus-radza-ahmad-i-inni-zmarli-miedzy-polska-a-bialorusia-jak-europejskie-granice-staly-sie-cmentarzami/>, dostęp 14.04.2022, oprócz migrantów na granicy umierali też polscy żołnierze (przypadki samopostrzelenia:

<https://www.rp.pl/wojsko/art19100171-polski-zolnierz-zmarl-przy-granicy-doszlo-do-nieszczesliwego-darzenia-i-naduzycia-alkoholu>:

<https://natemat.pl/389511,smierc-na-granicy-zolnierz-mial-ponad-3-promile-alkoholu-we>)

<sup>13</sup> <https://oko.press/zglaszaja-straz-graniczna-do-prokuratury-macie-krew-na-rekach/>, dostęp 3.04.2022

się po polskiej stronie (zazwyczaj poza strefą zamkniętą) i wszczynania przeciwko nim postępowań karnych.<sup>14</sup>

Z relacji mieszkańców pogranicza zamieszkujących obszar objęty zakazem przebywania dla praktycznie wszystkich osób niebędących mieszkańcami, czy przedstawicielami służb mundurowych, oraz miejscowości z nim sąsiadujących wynika, że po wielu miesiącach kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej problem niesienia pomocy humanitarnej nadal spoczywa w największym stopniu na ich barkach. Znaczna część aktywistów wcześniej na tym terenie zaangażowanych musiała powrócić do swoich domów, lub działa na granicy z Ukrainą, choć pewna ich część nadal szuka sposobów na poprawę sytuacji uchodźców, ale może to robić tylko poza granicą strefy. Media społecznościowe podają wiele świadectw historii z granicy polsko-białoruskiej a jednak wciąż nie trafiają one skutecznie do społeczeństwa. Niesienie pomocy humanitarnej i nagłaśnianie dramatów wydarzających się ciągle na naszej wschodniej granicy przez wolontariuszy są wyczerpujące ze względu na retorykę ze strony państwa, bo są prezentowane i niekiedy postrzegane jako nielegalne. Mając kontakt z pacjentami, którzy trafiają do szpitali na Podlasiu można zauważyć przede wszystkim, że są strauumatyzowani do takiego stopnia, że niezbędna wydaje się natychmiastowa opieka psychologiczna. Leczenie szpitalne jest zazwyczaj krótkotrwałe w porównaniu do sposobu leczenia polskiego pacjenta. Wiele obrażeń jest bardzo poważnych, na przykład odmrożenia kończyn, złamania, rany szarpane. Tymczasem służby najwyraźniej stosują praktyki minimalizujące wydatki na cudzoziemców, uniemożliwiając dalsze leczenie. Pomijane są bardzo często zalecenia wydawane przez lekarzy podczas wypisów ze szpitala zarówno w stosunku do dzieci jak i dorosłych, nie przeprowadzane są kontrolne badania ani wizyty lekarskie. Były przypadki ingerowania funkcjonariuszy w treść wypisu sformułowanego przez lekarza prowadzącego pacjenta. Ci migranci, którzy po pobycie w szpitalu nie zostali wywiezieni "na druty", jak określa się pas graniczny, trafiają zazwyczaj do ośrodków strzeżonych, o bardzo złych warunkach. Opieka lekarska w tych ośrodkach zamkniętych także jest na bardzo niskim poziomie. Wielokrotnie mieszkańcy i aktywiści musieli interweniować w przypadku kobiet

---

<sup>14</sup> Jeden z przykładów takiego postępowania: <https://oko.press/aktywistka-przesluchana-w-kajdankach-kik-dlaczego-sa-dwie-kategorie-uchodzcow-i-pomagajacych/>, dostęp 3.04.2022

ciężarnych oraz dzieci. Przetrzymanie w detencji przez długie miesiące małych dzieci oraz nieletnich jest wysoce niehumanitarną praktyką, stosowaną do dziś. Osadzeni skarżą się na braki w żywieniu, a wysokie ceny, w jakich mogą dokonać zakupu na terenie ośrodka, ograniczają ich możliwości na zbilansowane, dostosowane do ich potrzeb, wyżywienie. Należy również zwrócić uwagę na nagminną praktykę stosowaną wobec cudzoziemców w placówkach straży granicznej – nakłanianie do wypowiedziania pełnomocnikom (osobom indywidualnym i prawnikom) udzielonych pełnomocnictw. Tłumacze, zatrudniani przez Straż Graniczną do pomocy w prowadzeniu czynności, stosują manipulację, sugerując, że osoby, którym imigranci udzielili pełnomocnictwa będą działać na ich szkodę w przyszłości. Takie historie są dobrze znane osobom udzielającym wsparcia cudzoziemcom.

Obecnie w lesie nadal przebywają ludzie, uwięzieni w pułapce. Jest to codzienna wielogodzinna wędrówka, szukanie miejsca do ucieczki od agresywnych funkcjonariuszy białoruskich, którzy otrzymują jasny przekaz – nikt nie może wrócić do Mińska. Cudzoziemcy tracą w lesie swoje ostatnie pieniądze, przedmioty osobiste ale przede wszystkim godność i zdrowie, a niekiedy i życie. Grupa Granica informuje o aktach agresji, ze strzelaniem z broni, szczuciem psami i gwałtami na kobietach, dzieciach i mężczyznach, do których dochodzi w Białorusi. Jeśli komukolwiek udaje się po wielu dniach w ciemnym, zimnym lesie wrócić do Mińska, a nigdy nie dzieje się to za darmo, to ewakuacja z Białorusi teraz jest niemożliwa. W przypadku migrantów z wielu państw nie funkcjonuje pomoc udzielana przez ambasady i cudzoziemcy ci są zdani sami na siebie. Brak możliwości legalnego przekroczenia granicy wynika z polityki władz Białorusi, ale też i Polski<sup>15</sup>, ale podróż przez las do naszego kraju jest jedyną ich szansą na przeżycie.

Ponadto zjawisko wyalienowania pomagających mieszkańców od reszty społeczeństwa, które tak otwarcie okazało chęć pomocy na granicy ukraińskiej, mocno odciska swoje piętno na ich zdrowiu psychicznym.

---

<sup>15</sup> Polskie władze ograniczały co najmniej od 2016 roku możliwości ubiegania się o ochronę międzynarodową na zewnętrznych przejściach granicznych Unii Europejskiej, co było naruszeniem przyjętych umów międzynarodowych - Straż Graniczna arbitralnie odmawiała przyjęcia wniosku o ochronę międzynarodową od składających taki wniosek osób. Polska przegrała już dotyczącą tego sprawę przed ETPCz:  
<https://www.rp.pl/cudzoziemcy/art8870041-strasburg-polska-naruszyla-konwencje-odsy-lajac-czeczensk-ich-uchodzc-ow>, dostęp 11.04.2022



### 3. Nowe okoliczności – wojna na Ukrainie

24 lutego 2022 roku, w wyniku napaści reżimu Putina, prowadzonej z terytorium Rosji oraz Białorusi na Ukrainę, radykalnej zmianie uległa sytuacja międzynarodowa w naszym rejonie oraz wewnętrzna sytuacja w Polsce.

Wojna doprowadziła do izolacji obu krajów, z których zaatakowano Ukrainę, na arenie międzynarodowej, wprowadzenia sankcji wobec gospodarek tych krajów oraz poszczególnych przedstawicieli ich elit politycznych i gospodarczych, wreszcie – radykalnej zmiany w ich postrzeganiu przez społeczeństwa i władze Zachodu. W wyniku działań wojennych, w tym zbrodni popełnianych przez wojska rosyjskie, następowało stopniowe pogłębienie wszystkich wskazanych reakcji wobec Rosji i Białorusi.

W Polsce natomiast przyjęliśmy olbrzymią grupę osób uciekających przed wojną na Ukrainie – do 15 kwietnia przybyło do naszego kraju już 2,757 mln uchodźców z tego kraju, a wg. ONZ, łącznie Ukrainę od 24 lutego opuściło ponad 4,5 miliona osób.<sup>16</sup> Oczywiście część z nich wyjechała już z Polski do innych krajów UE, część też wróciła na Ukrainę, jednak przed naszym społeczeństwem i państwem stanęło wyzwanie dotyczące udzielenia wsparcia humanitarnego ponad dwumilionowej grupie osób. Olbrzymia mobilizacja osób prywatnych, organizacji społecznych i samorządów pozwoliła na przyjęcie tej grupy w sposób adekwatny do ich potrzeb. To obywatele i obywatelki, a także organizacje pozarządowe, ruchy społeczne i władze samorządowe odpowiedziały jako pierwsze na wyzwanie związane z falą uchodźców z terenu Ukrainy. Otwartość na tę grupę nie miała precedensu w naszej najnowszej historii. Udostępnianie własnych mieszkań, środków transportu, zrzutki finansowe i rzeczowe, a także samoorganizacja w pomaganiu zaskoczyły pozytywnie i samą Polskę i społeczność międzynarodową. Właśnie na barkach aktywistów i NGO'sów spoczęła największa część ciężaru pomocy w pierwszych tygodniach od rozpoczęcia napadu Rosji na wspólnego sąsiada, z czym poradziliśmy sobie bardzo dobrze.

Również w sferze prawnej wojna na Ukrainie przyniosła nowe rozwiązania. Pierwsza zareagowała Rada UE, przyjmując 4 marca 2022 Decyzję Wykonawczą nr

---

<sup>16</sup> <https://300gospodarka.pl/news/uchodzcy-z-ukrainy-w-polsce-liczba>, dostęp 15.04.2022



2022/382, stwierdzającą istnienie masowego napływu wysiedleńców z Ukrainy.<sup>17</sup> 12 marca 2022 r. Polska przyjęła Ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (nota bene od tego czasu do połowy kwietnia zmieniano ją już czterokrotnie).<sup>18</sup> Efektem było szerokie otwarcie granic dla uciekających z Ukrainy obywateli tego państwa, automatyczna legalizacja ich pobytu w Polsce, nadanie szeregu uprawnień – do pracy, darmowej ochrony zdrowia, edukacji, pomocy i świadczeń społecznych, zapewnienie finansowania ich zakwaterowania i wyżywienia (także u osób prywatnych) itd. Hojność tej regulacji w stosunku do uchodźców z Ukrainy była pozytywnym zaskoczeniem dla wielu osób zajmujących się tematyką migracyjną.

Stanowisko polskiego państwa wobec ofiar wojny w Ukrainie było zupełnie inne, niż w stosunku do ofiar innych konfliktów zbrojnych, które chciały znaleźć ochronę w Polsce. Warto przypomnieć, że dalej toczą się walki w Syrii czy Jemenie<sup>19</sup>, skąd pochodziła znaczna część uchodźców przekraczających granicę polsko-białoruską. Część Syryjczyków przeżyła także bombardowania, prowadzone przez te same rosyjskie oddziały, których ofiarami padli także ukraińscy cywile, a przemoc i głód panujący na wielu obszarach Jemenu można porównać z sytuacją oblężonego Mariupola. Przyjęcie Ukraińców na naszym terytorium, niezależnie od tego, czy nasz kraj był pierwszym bezpiecznym państwem na ich szlaku uchodźczym, jest istotną zmianą w dotychczasowej narracji i praktyce rządzących Polską, zgodnie z którą uchodźcy powinni zatrzymać się w pierwszym kraju, w którym nie grozi im bezpośrednio zagrożenie życia. Zmiana ta dotyczy też innych krajów europejskich.

Można także mówić o skutkach wojny na Ukrainie w kontekście sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Wobec sankcji nałożonych na loty do Białorusi (i Rosji) ze względu na tę wojnę oraz rosnącej świadomości w krajach pochodzenia osób uciekających do Europy, dotyczącej zaangażowania obu tych państw w konflikt zbrojny, ryzyko wzrostu liczby nowych imigrantów z tego kierunku wydaje się maleć. Dostrzegają to już także władze: "zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Białorusią

---

<sup>17</sup> <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32022D0382&from=PL>, dostęp 15.04.2022

<sup>18</sup> Tekst ujednolicony Ustawy:

<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20220000583/U/D20220583Lj.pdf>, dostęp 15.04.2022

<sup>19</sup> <https://defence24.pl/geopolityka/bliski-wschod-w-2022-roku-stare-problemy-z-duzym-potencjalem-eskalacji-analiza>, dostęp 15.04.2022

przez większość krajów doprowadziło do sytuacji, że napływ obcokrajowców na razie nie jest możliwy w takiej skali, jak to było jesienią" – stwierdził wiceszef MSWiA.<sup>20</sup> Grupa migrantów wyrzuconych z magazynu w Bruzgach także jest niewielka – jest to liczba rzędu 400 osób.<sup>21</sup> Oprócz osób ściągniętych w 2021 roku z wielu stron świata przez reżim Łukaszenki, na granicy polsko-białoruskiej mogą się także pojawiać cudzoziemcy wydalani przez Rosję w ramach przygotowania do wojny<sup>22</sup>, a także osoby uciekające z terytorium tego państwa, jednak Polska, co do zasady, nie jest dla nich kierunkiem pierwszego wyboru.<sup>23</sup>

#### **4. Ocena dotychczasowych działań na granicy polsko-białoruskiej**

Działania polskich służb, w tym wywózki, czyli tzw. pushbacki, często na bagna lub do lasu, dokonywane w środku nocy, a także ignorowanie deklaracji dotyczących złożenia wniosku o ochronę międzynarodową w Polsce i niedopuszczanie ustanowionych już pełnomocników do wywożonych cudzoziemców, jak też oszustwa i manipulacje wobec migrantów były od samego początku nie trafnym rozwiązaniem. Nieadekwatność działań polskich służb związana jest z nieprzestrzeganiem praw człowieka, międzynarodowych konwencji, których sygnatariuszem jest także Polska (np. konwencji genewskiej, czy polskiej Konstytucji), a także z brakiem racjonalności osiągania celów w kontekście czynionych nakładów, a wreszcie – last but not least – kwestią bezpieczeństwa (choć to ten argument miał zadecydować o wdrożeniu takiej polityki). W obecnej sytuacji kontynuowanie takich praktyk jest tym bardziej pozbawione podstaw – zarówno etycznych, jak i racjonalnych.

Wybuch wojny w Ukrainie i masowy napływ uchodźców z tego kraju na teren Polski dodatkowo pokazują absurdalność argumentów, którymi posługiwały się polskie władze w odniesieniu do migrantów przybywających przez zieloną granicę

<sup>20</sup> <https://radio.opole.pl/104,552119,wasik-dzialania-na-granicy-polsko-bialoruskiej-p>

<sup>21</sup> Szacunki portalu zerkalo.io mówią o 409 osobach: <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-granica-z-bialorusia-rekordowa-liczba-zatrzymanych-migrantow,nId,5909798>, dostęp 15.04.2022

<sup>22</sup> <https://www.europeantimes.news/pl/2022/01/od-1-stycznia-migranci-w-rosji-maj%C4%85-zosta%C4%87-wydaleni/>, dostęp 15.04.2022

<sup>23</sup> <https://www.europeantimes.news/pl/2022/01/od-1-stycznia-migranci-w-rosji-maj%C4%85-zosta%C4%87-wydaleni/>;

<https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art35974221-wojna-putina-spowodowala-ze-rosjanie-masowo-szukali-informacji-jak-wyjechac-z-kraju>, dostęp 15.04.2022

z terytorium białoruskiego. Skala tej migracji liczona co najwyżej w dziesiątkach tysięcy, skonfrontowana z napływem milionów uchodźców, sprawia wrażenie problemu naprawdę niewielkiego i bardzo łatwego do rozwiązania. Przesadzona, nadmiarowa reakcja państwa na pierwszy kryzys i zdecydowanie spóźniona i ciągle za mała na ten naprawdę duży, źle świadczą o adekwatności doboru narzędzi do charakteru problemu i jego skali. Tym bardziej, że z tym masowym napływem Ukraińców poradziliśmy sobie – głównie jako społeczeństwo, mniej jako państwo – bardzo dobrze, przynajmniej w pierwszym okresie. Osoby z Białorusi, docierające do Polski przez blisko 9 miesięcy stanowiły liczebnie 1% osób z Ukrainy, które dotarły do naszego kraju przez 45 dni. Tylko jednego dnia, 2 marca, polska Straż Graniczna odprawiła 95 000 uchodźców z Ukrainy<sup>24</sup>, czyli przeszło dwukrotnie więcej niż udaremnionych prób przejścia przez granicę polsko-białoruską<sup>25</sup> (przy czym liczba osób próbujących się dostać do UE jest znacząco mniejsza niż liczba przekroczeń granicy – z powodu wielokrotnych prób jej przekraczania i praktyki wywózek na linię pasa granicznego). Warto podkreślić, że instrumenty zastosowane przez nasze państwo na granicy polsko-białoruskiej nie zmniejszyły naporu migrantów na tę granicę w oczekiwanym stopniu, a wiązały się z dużymi kosztami humanitarnymi.

Co istotne w kontekście obecnej migracji z Ukrainy – na białoruskim odcinku granicy zaangażowanych jest nieproporcjonalnie więcej przedstawicieli służb w stosunku do liczby osób przekraczających granicę – oprócz kilku tysięcy funkcjonariuszy Straży Granicznej (z łącznej liczby ok 15 000)<sup>26</sup>, w patrolowanie granicy z Białorusią zaangażowanych jest ponad 10 tys. żołnierzy Wojska Polskiego (stopniowo od wybuchu wojny na Ukrainie zastępowanych Wojskami Obrony Terytorialnej), co ma wpływ na możliwości operacyjne naszej armii.<sup>27</sup> Efektem tego są m.in. dotkliwe braki kadrowe w SG<sup>28</sup> oraz dość pobieżna weryfikacja osób przekraczających granicę pomiędzy Polską, a Ukrainą, trwająca średnio ok. 1,5

<sup>24</sup> <https://300gospodarka.pl/news/liczba-uchodzcow-z-ukrainy-ilu-przyjmuje-polska>, dostęp 16.04.2022

<sup>25</sup> <https://www.strazgraniczna.pl/pl/aktualnosci/9689,Nielegalne-przekroczenia-granicy-z-Bialorusia-w-2021-r.html>, dostęp 16.04.2022

<sup>26</sup> W 2018 roku było ich niespełna 14 800: <https://www.strazgraniczna.pl/pl/aktualnosci/6511,SG-w-liczbach.html?search=7461137738>, dostęp 2.04.2022

<sup>27</sup> <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/8374265,granica-z-bialorusia-nielegalne-przejscia-statystyki.html>, dostęp 15.04.2022

<sup>28</sup> <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art35814951-kryzys-na-granicach-straz-graniczna-potrzebuje-znacznie-wiecej-funkcjonariuszy>, dostęp 2.04.2022

minuty.<sup>29</sup> A pamiętać należy, że w okresie styczeń – wrzesień 2021 Straż Graniczna odmówiła wjazdu 3 118 obywatelom Ukrainy z powodu jakim jest „zagrożenie dla porządku publicznego, bezpieczeństwa wewnętrznego, zdrowia publicznego lub stosunków międzynarodowych jednego lub więcej Państw Członkowskich UE”.<sup>30</sup> Do tego warto zadać pytanie o szczelność ukraińskiego odcinka zewnętrznej granicy UE w Polsce. Jeśli wg ukraińskiego Państwowego Biura Śledczego zidentyfikowano ponad 1700 osób podlegających mobilizacji, które próbowały nielegalnie opuścić Ukrainę<sup>31</sup>, to można przypuszczać, że takich prób było znacznie więcej i istotna część z tych osób mogła próbować dostać się do Polski przez zieloną granicę, co byłoby złamaniem prawa w obu krajach. Część z tych osób może także zagrażać bezpieczeństwu Polski. W ciągu pierwszych 9 miesięcy 2021 roku spośród cudzoziemców zatrzymanych lub ujawnionych przez Straż Graniczną za przekroczenie lub usiłowanie przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom prawie co drugi był obywatelem Ukrainy.<sup>32</sup>

Dysproporcja pomiędzy napływem migrantów i w rozlokowaniu sił i środków na dwóch odcinkach naszej wschodniej granicy zaskakuje. Tym bardziej, że dotychczasowe próby uszczelnienia granicy polsko-białoruskiej i zaangażowanie do tego celu licznych funkcjonariuszy służb, znaczne wydatki na infrastrukturę oraz wykorzystanie przy tym istotnej części posiadanych zasobów w celu wielokrotnego namierzania, ujmowania i wywożenia na granicę tych samych ludzi, którzy dostali się na terytorium RP z Białorusi okazały się tylko po części skuteczne. Obecnie zaś efektywność zabezpieczenia granicy z państwem de facto wrogim, jakim stała się Białoruś, jest istotnym wyzwaniem, dlatego optymalizacja działań z zakresu bezpieczeństwa wydaje się jeszcze ważniejsza niż przed wojną w Ukrainie. Przy tym działania te wiązały się ze znacznymi kosztami, które najprawdopodobniej przekraczały koszt alternatywny, polegający na umieszczeniu imigrantów w bezpiecznym miejscu i utrzymywaniu przez ściśle określony czas, czyli

---

<sup>29</sup> Ibidem

<sup>30</sup> Dane własne SG:

<https://strazgraniczna.pl/download/1/26617/Informacjastatystycznastyczen-wrzesien2021r.pdf>,  
dostęp 2.04.2022

<sup>31</sup> <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-03-29/atak-rosji-na-ukraine-stan-po-33-dniach?fbclid=IwAR0yvW3Ob959iLfRA08otj-3lHF0rEsvv6eFcfnyG6YZsnXNdLvUh2bR610>,  
dostęp 02.04.2022

<sup>32</sup> Dane własne SG:

<https://strazgraniczna.pl/download/1/26617/Informacjastatystycznastyczen-wrzesien2021r.pdf>,  
dostęp 2.04.2022

do momentu uzyskania ochrony międzynarodowej lub – w większości przypadków bardziej prawdopodobnej – decyzji o wydaleniu z kraju. Koszt taki dla osoby przebywającej w ośrodku dla cudzoziemców wynosił w 2017 r. średnio 2353,15 zł miesięcznie<sup>33</sup>, a tzw. świadczenie pozaośrodkowe (znacznie częściej stosowane), czyli świadczenie pieniężne na pokrycie we własnym zakresie kosztów pobytu na terytorium Polski – dla osoby samotnej wynosiło 750 złotych miesięcznie, dla gospodarstwa dwuosobowego 600 złotych na osobę, zaś w czteroosobowej rodzinie już tylko 375 złotych na osobę.<sup>34</sup> Tymczasem sama budowa muru na białoruskim odcinku granicy ma pochłonąć 1,6 mld zł.<sup>35</sup> Za tę kwotę można by zapewnić półroczne (6 miesięcy to ustawowy termin na rozpatrzenie wniosku o status uchodźcy)<sup>36</sup> utrzymanie w ośrodkach ponad 113 000 uchodźców (co biorąc pod uwagę liczbę średnią liczbę wniosków z ostatnich pięciu lat, wystarczyłoby na ok. 24 lata) lub półroczne utrzymanie ponad 700 000 osób w rodzinach na świadczeniu poza ośrodkowym (tutaj kwota wystarczyłaby na 147 lat (!) napływu uchodźców znanego z dotychczasowych doświadczeń). Suma ta umożliwiłaby także wypłatę świadczeń za zapewnienie zakwaterowania i wyżywienia sporo ponad 660 000 obywatelom Ukrainy przez ustawowo przewidziane 2 miesiące.<sup>37</sup> Analizując skuteczność analogicznej konstrukcji na granicy z Meksykiem, *American Economic Journal* stwierdził, że budowa muru w USA spowodowała 15–35 proc. redukcję migracji<sup>38</sup>, co nie wydaje się optymalną relacją nakład/rezultat. Płot na granicy z Białorusią może też znacząco ułatwiać reżimowi Łukaszenki wyłapywanie tych obywateli tego kraju, którzy próbowaliby uciec przed nim i ubiegać się o ochronę w Polsce (np. osoby odmawiające realizacji

---

<sup>33</sup> Odpowiedź na interpelację nr 22002 w sprawie osób przebywających w ośrodkach podległych UdSC dla cudzoziemców na terytorium RP, Odpowiadający: podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Szczęch:

<https://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=552C3641>, dostęp 3.04.2022

<sup>34</sup> Por. np. <http://uchodzcy.info/infos/sytuacja-uchodzcow-w-polsce/>, dostęp 02.04.2022

<sup>35</sup> <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/ruszyla-budowa-muru-za-16-mld-zl-straz-graniczna-opublikowala-film/yw0ezf9>, dostęp 2.04.2022

<sup>36</sup> Art. 34 Ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, Tekst ustawy <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20031281176/U/D20031176Lj.pdf>, dostęp 2.04.2022

<sup>37</sup> zgodnie z art. 13 Ustawy z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa wraz z przepisami wykonawczymi <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20220000583/U/D20220583Lj.pdf> dostęp 11.04.2022

<sup>38</sup> za: <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/swiat-w-murach-granicznych-zbudowano-w-ostatnich-latach-h-dluzsze-i-wyzsze-niz-wielki/dn4fegf>, dostęp 11.04.2022

działań w ramach obsługi wojsk rosyjskich atakujących Ukrainę). Tym bardziej, że przy presji i pomocy służb białoruskich migranci i tak przedostają się przez mur graniczny (na odcinkach, gdzie już powstał), ryzykując jednak częstsze przy tym złamania kończyn. Doświadczenia z innych granic zabezpieczonych podobnymi konstrukcjami sugerują, że i ten problem jest technicznie do rozwiązania.

W całej tej sytuacji różnica skali migracji z Ukrainy i z terenu Białorusi nie przeszkadza prominentnym przedstawicielom rządu łączyć obu kryzysów w całość, jako kolejnych punktów realizacji planu Moskwy i Mińska. Jak stwierdził wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Maciej Wąsik: "Teraz już inaczej patrzymy na to wszystko; już nie ma wątpliwości, że były to działania skoordynowane z Putinem, że była to próba odwrócenia uwagi od przygotowań Putina do agresji na Ukrainę. Poniekąd to się im udało, chociaż świat widział przygotowania Putina i też mógł w jakiś sposób zareagować".<sup>39</sup> Przyjmując tę narrację – jeśli kryzys na granicy, wywołany celowo przez Łukaszenkę (a więc najprawdopodobniej za zgodą lub z inspiracji Putina), miał być przygotowaniem do wojny z Ukrainą, to należy postawić pytanie – jakie w tym kontekście mógł mieć cele (oprócz wskazanego przez min. Wąsika odwracania uwagi)? Po co więc – oprócz „ukarania” krajów wspierających białoruskich dysydentów (warto przypomnieć, że polska prokuratura i im potrafiła postawić zarzuty z powodu przekroczenia granicy poza przejściem granicznym i doprowadzić do procesu – pomimo przyznania statusu uchodźcy)<sup>40</sup> i zarobienia pewnej kwoty euro lub dolarów – Łukaszenka wypychał na zieloną granicę naszego kraju zdesperowanych migrantów?

Spróbujmy przeanalizować narrację władz na ten temat. Tzw. media publiczne próbowały rozpropagować pojęcie „broni demograficznej” jaką w ramach „wojny hybrydowej” mieli być ludzie oszukani przez reżim białoruski.<sup>41</sup> Powstały nawet artykuły (para)naukowe<sup>42</sup> próbujące legitymizować przemoc na granicy,

<sup>39</sup> <https://radio.opole.pl/104,552119,wasik-dzialania-na-granicy-polsko-bialoruskiej-p>, dostęp 15.04.2022

<sup>40</sup> <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,182251,27996219,rusza-proces-opozycjonisty-z-bialorusi-ma-odpowiadac-za-nielegalne.html>, dostęp 2.04.2022

<sup>41</sup> <https://www.polskieradio24.pl/5/1223/Artykul/2803454,Migranci-wykorzystywani-w-konfliktach-i-wojnie-hybrydowej-Zagrozenia-zwiazane-z-uzyciem-ludzi-jako-broni-D>, dostęp 2.04.2022

<sup>42</sup> Por. "Broń D jako zagrożenie asymetryczne", Witold Repetowicz, Wydział Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Sztuki Wojennej, kwartalnik Towarzystwa Wiedzy Obronnej "Wiedza Obronna", Warszawa 2018 <http://wiedzaobronna.edu.pl/index.php/wo/article/view/21/18>, dostęp 3.04.2022



uzasadniając ją zagrożeniami związanymi z użyciem przez Białoruś tzw. broni „D”, czyli demograficznej. W tym kontekście wskazywano na:

- zagrożenie zastosowania środków niewystarczających do powstrzymania strumienia migracyjnego, co mogło prowadzić do kompromitacji służb granicznych jako niezdolnych do obrony granic oraz wprowadzenia chaosu w Polsce jako państwie atakowanym,<sup>43</sup>
- próbę skompromitowania państwa na teren którego przybywają migranci (i tym samym osłabienie jego relacji z sojusznikami),
- „polaryzację postaw, czyli z jednej strony podsycanie niechęci do przybyszów jako kryminalistów, gwałtocieli czy najeźdźców, z drugiej zaś ukazywanie ich jako ofiar potrzebujących pomocy, odrzuconych przez rasistowskie państwo”,<sup>44</sup>
- „funkcję stealth strumienia migracyjnego”<sup>45</sup> – czyli możliwość przemycenia w grupie uchodźców np. terrorystów.

W świetle późniejszych działań ZBiR (Związku Białorusi i Rosji) wobec Ukrainy, można pokusić się o ocenę adekwatności polskiej odpowiedzi na domniemane działania hybrydowe z ich strony rozpoczęte latem 2021 roku.

Co do pierwszego ryzyka, czyli ewentualnej kompromitacji służb granicznych wobec niewystarczającej reakcji, to trzeba powiedzieć, że polska reakcja na to domniemane zagrożenie, skierowana do uchodźców/imigrantów na granicy białoruskiej mogła mieć charakter bardziej polityczny i propagandowy, mający na celu umacnianie strachu i wizji obrony przed „obcym”, niż być faktyczną odpowiedzią na realne zagrożenie ze strony kilkunastu tysięcy imigrantów. Warto zauważyć, że w niedawnej historii takie liczby osób ubiegających się o status uchodźcy już mieliśmy – np. w 2013 roku osób ubiegających się o taki status w Polsce było ponad 15 tysięcy<sup>46</sup> i państwo polskie poradziło sobie bez większych trudności z taką grupą, a szersza opinia publiczna właściwie tego zjawiska nie odnotowała. Można zatem mówić nie o niewystarczającej, ale o nieadekwatnej odpowiedzi na to wyzwanie – dotychczasowe, standardowe podejście umożliwiłoby relatywnie proste rozładowanie tego kryzysu, przynajmniej w skali z którą mieliśmy faktycznie do czynienia. Zmniejszenie strumienia uchodźców sprowadzanych przez

---

<sup>43</sup> Ibidem

<sup>44</sup> Ibidem

<sup>45</sup> Ibidem

<sup>46</sup> Dane za UdsC: <https://www.gov.pl/web/udsc/top-5—ochrona-miedzynarodowa>, dostęp 02.04.2022



Łukaszenkę na Białoruś wymagało raczej działań w krajach ich pochodzenia, o co ostatecznie zadbała UE, a nie Polska.

Odnosząc się do drugiego ryzyka z narracji o wojnie hybrydowej, jaką miałby nam grozić reżim białoruski, czyli ryzyka osłabienia pozycji Polski w sojuszach gospodarczych i wojskowych wynikających ze strat wizerunkowych, niewątpliwie do momentu wybuchu wojny na Ukrainie, poprzez działania polskich władz, postępy w osiągnięciu tego celu były widoczne. Ma to dwa wymiary – prawny, ponieważ Polska oddalała się w stosowaniu prawa od standardów szeroko pojętego Zachodu a także humanitarno-społeczny – pomimo prób kneblowania prasy i negowania przekazu ze strony organizacji pozarządowych, aktywistów i mieszkańców, informacje dotyczące nieludzkich, przemocowych i bezprawnych działań przy granicy docierają do opinii publicznej zarówno w kraju, jak i za granicą, czego dowodem jest chociażby niedawny artykuł opublikowany w *Washington Post*.<sup>47</sup>

Precyzując pierwszy aspekt – wymiaru prawnego, który osłabia więzi z kręgiem euroatlantyckim, warto podkreślić, że stosowane na granicy polsko-białoruskiej praktyki są naruszeniem zasad międzynarodowych i przyjętych konwencji. Naruszenie to dotyczy zwłaszcza art. 14 Powszechnej deklaracji praw człowieka: „W razie prześladowania, każda osoba jest uprawniona do ubiegania się o azyl i korzystania z niego w innych krajach” i art. 18 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej: „Gwarantuje się prawo do azylu z poszanowaniem zasad Konwencji genewskiej z 28 lipca 1951 roku i Protokołu z 31 stycznia 1967 roku dotyczących statusu uchodźców oraz zgodnie z Traktatem o Unii Europejskiej i Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (zwanym dalej „Traktatami”)”. Istotny w tym kontekście jest też artykuł 33 Konwencji genewskiej z 28 lipca 1951 roku: „Żadne Umawiające się Państwo nie wydałi lub nie zawróci w żaden sposób uchodźcy do granicy terytoriów, gdzie jego życiu lub wolności zagrażałoby niebezpieczeństwo ze względu na jego rasę, religię, obywatelstwo, przynależność do określonej grupy społecznej lub przekonania polityczne”. Jeżeli uważaliśmy (jako państwo), że reżim Łukaszenki nie respektuje praw człowieka wobec własnych obywateli i jeżeli twierdziliśmy, że instrumentalnie traktuje ludzi pragnących dostać się do UE, to fałszywym musiało być założenie pojawiające się implicite u polskich

---

<sup>47</sup> <https://www.washingtonpost.com/world/2022/04/13/poland-refugees-wall-belarus/?s=0>, dostęp 14.04.2022

władz, służb i części opinii publicznej, że Białoruś to bezpieczne miejsce dla uchodźców. Z powodu sprzeczności z ww. przepisami przyjętych konwencji przywoływana wcześniej, a podpisana 22 X 2021 przez prezydenta tzw. Ustawa wywózkowa<sup>48</sup>, nie może być traktowana jako obowiązujące prawo (art. 56 Konstytucji RP). Zapadło już także pierwsze orzeczenie polskiego sądu wskazujące na nielegalność praktyki pushbacków.<sup>49</sup> Absurdalne jest także twierdzenie, że wypchnięcie uchodźców na granicę załatwi jakąkolwiek sprawę, jeśli po drugiej stronie polskich zasieków przechwytyują ich służby białoruskiego dyktatora, aby przemocą zawracać ich znów do Polski. Ten wymiar irracjonalności postępowania na granicy Polski z Białorusią nabrał nowego znaczenia po tym, jak Białoruś stała się de facto agresorem w wojnie z Ukrainą. Kiedy polskie służby wypychają migrantów z krajów trzecich na Białoruś, przychodzi na myśl powszechny sprzeciw, jaki wzbudziła rosyjska propozycja uruchomienia korytarzy humanitarnych z Kijowa na teren Białorusi właśnie.<sup>50</sup> Opinia publiczna słusznie uznała, że Białoruś w tej sytuacji nie zapewni realizacji praw człowieka wobec uchodźców z Ukrainy. Nie zapewnia ich też migrantom z innych kierunków.

Zdefiniowanie przez prezydenta USA w Warszawie wojny w Ukrainie jako walki autorytaryzmu, uosabianego przez Rosję Putina, z demokracją, utożsamianą z rządami prawa, uczciwymi i wolnymi wyborami, wolnością słowa i religii<sup>51</sup> powoduje, że Polska powinna jednoznacznie stanąć po właściwej stronie tego konfliktu. Tymczasem liczne naruszenia praw człowieka, niemający umocowania w Konstytucji tzw. stan pseudowyjątkowy<sup>52</sup> powodujący m. in. przedłużenie braku dostępu wolnych mediów do terenów przygranicznych, czy etniczne i religijne kryteria uwzględniane w oficjalnym przekazie jako uzasadnienie dla naruszeń konwencji międzynarodowych, oddalają nasz kraj od wspólnoty euroatlantyckiej.

---

<sup>48</sup> O wątpliwościach co do skutków prawnych tych przepisów zaraz po ich uchwaleniu więcej m.in. tu: <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,27722544,prezydent-podpisal-ustawe-wywozkowa-zastepczyni-rpo-niezgodna.html> dostęp 2.04.2022

<sup>49</sup> <https://oko.press/sad-wywiezienie-afganczykow-do-lasu-niehumanitarne-i-niezgodne-z-prawem-miazdzace-uzasadnienie/?u=true>, dostęp 3.04.2022

<sup>50</sup> <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,28192169,rosja-urządza-kpiny-otworzyła-korytarze-humanitarne-w-ukrainie.html>, dostęp 2.04.2022

<sup>51</sup> Pełna treść wystąpienia Bidena:

<https://oko.press/kazde-pokolenie-musialo-walczyć-z-wrogami-demokracji/>, dostęp 2.04.2022

<sup>52</sup> <https://krytykapolityczna.pl/kraj/przyborska-mandelt-grupa-granica-to-nie-jest-kryzys-migracyjny-ale-humanitarny/>, dostęp 3.04.2022

Przy tym należy pamiętać, że przynależność do niej to jedyne, co może nas uchronić przed ewentualną agresją Rosji Putina na Polskę.

Drugi aspekt w którym osłabiamy nasze relacje euroatlantyckie, to humanitarny wymiar działań podejmowanych przez polskie służby i ich odbiór u naszych zachodnich partnerów – nieludzkie jest porzucanie ludzi nocą w środku lasu, czasem na bagnach, bez wody, żywności, możliwości ogrzania się przy silnych mrozach. To musi prowadzić, i już doprowadziło, do tragedii. Tak naprawdę nie wiemy jak dużo już się ich rozegrało na wschodnich krańcach RP. Może to być jeden z powodów, dla których np. Niemcy nie zdecydowały się na zastosowanie tzw. procedur dublińskich w stosunku do migrantów, którzy przez Polskę do nich dotarli (czyli cofnięcia ich do pierwszego państwa członkowskiego UE, którego granicę przekroczył cudzoziemiec starający się o ochronę międzynarodową).<sup>53</sup> Z całą pewnością nie sprzyja to dobrym relacjom między naszymi krajami. Niemcy pośrednio przez swoje działania i nie uruchomienie procedury Dublin III przyznały, że Polska nie przestrzega prawa w zakresie ochrony międzynarodowej i cofnięcie na stronę polską może prowadzić do kolejnych jej naruszeń w stosunku do uchodźców.

Jednocześnie zarówno aspekt prawny, jak i – w szczególności – humanitarny wywołują także reakcje w kraju. Wiele osób nie zgadzając się z polityką rządu wobec migrantów głośno przeciw temu protestowało zarówno na ulicach<sup>54</sup> jak i w social mediach. Efektem tego, wraz z oddziaływaniem na część społeczeństwa propagandy rządowych mediów (na czele ze słynną konferencją ministrów Błaszczaka i Kamińskiego na której zaprezentowano ogólnodostępne zdjęcia z internetu i kadry z filmów porno z epoki VHS<sup>55</sup>, jako materiały stanowiące dowód na wrogie zamiary migrantów z Bliskiego Wschodu przekraczających granicę polsko-białoruską) jest wzrost poziomu polaryzacji społecznej. Należy wskazać, że jak wynika z opracowań przekonujących o istnieniu broni „D”, to jeden z celów jej użycia. Warto przy tym dodać, że ze względu m. in. na skalę zjawiska temat migracji z Białorusi nie jest główną osią polaryzacji poglądów w Polsce.

<sup>53</sup> <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/53-grudzien-2015/rozporzadzenie-dublin-iii-dublin-ii-i-konwencja-dublinska>, dostęp 3.04.2022

<sup>54</sup> <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art19021751-stop-torturom-na-granicy-w-warszawie-marsz-solidarnosci-z-migrantami>, dostęp 3.04.2022

<sup>55</sup> <https://oko.press/nie-tylko-krowa-kaminskiego-watpliwosci-co-do-kolejnych-zdjec/>, dostęp 3.04.2022

Zarówno obraz Polaków w relacji do uchodźców widziany z zewnątrz, jak i samo postrzeganie naszego społeczeństwa, zmieniły się radykalnie po wybuchu wojny w Ukrainie. Niespotykana odpowiedź na pojawienie się milionów Ukraińców potrzebujących pomocy na terenie Polski to punkt zwrotny w opowieści o polskiej gościnności wobec uchodźców. Największą rolę odegrali tu aktywiści, organizacje społeczne i samorządy lokalne. Tymczasem te same podmioty mają odcięte możliwości wsparcia innej grupy uchodźców – na granicy z Białorusią, gdzie dalej stosowane są przez polskie służby nieludzkie praktyki. Jest to skazą na obrazie Polski – zarówno w przestrzeni międzynarodowej, jak i wobec własnych obywateli. W dłuższej perspektywie brutalne działania polskich służb na granicy białoruskiej, które są dobrze udokumentowane, mogą przyczynić się do zmniejszenia wiarygodności naszego kraju na arenie międzynarodowej i powrotu do wizerunku Polski jako kraju ksenofobicznego. Jeżeli chcemy nadal być wiarygodnym partnerem w sojuszu euroatlantyckim, stanowczo powinniśmy zmienić podejście do sposobu rozwiązania kwestii migracyjnych związanych z kryzysem na granicy białoruskiej.

Należy zadać w tym kontekście także pytanie czym różni się np. przewożenie człowieka wyczerpanego do granic możliwości o innej karnacji, mające na celu umożliwienie odpoczynku od tragicznych wydarzeń w lesie (jak przechodzenie w środku zimy przez rzekę, bagno, podróż bez obuwia, ciepłych ubrań, jedzenia i picia, z dziećmi, bez dostępu do sanitariatów), udzielenie schronienia, posiłku czy leczenia, od przewożenia obywatela Ukrainy? W pierwszym przypadku pomoc jest karana co najmniej mandatem (a ostatnio także wystąpieniem o trzymiesięczny areszt i procesem mogącym skutkować wieloletnim więzieniem), w drugim spotyka się z aprobatą władz i uznaniem społecznym. Narracja o odróżnianiu migrantów od uchodźców, obecna np. w prawicowych social mediach nie wytrzymuje konfrontacji z sytuacją np. w Jemenie, czy Syrii, gdzie toczy się obecnie wojna w wielu miejscach nie mniej brutalna, niż ta na wschodzie Europy. Podobnie jest z argumentami o pierwszym bezpiecznym kraju (dla wielu Ukraińców powinna to być np. Mołdawia, ale podróżują oni dalej, docierając przez kolejne kraje do Polski, ponieważ tutaj np. mają rodzinę i perspektywę poukładania sobie na nowo życia – tak jak np. niektórzy Syryjczycy w Niemczech). Główną różnicą wydaje się inny wygląd, w szczególności karnacja, czasem religia (choć wśród zmarłych na granicy polsko-białoruskiej są

też chrześcijanie) oraz kultura i język. Pamiętać należy jednak, że i uchodźcy z Ukrainy to inna kultura, język, a najczęściej i religia. Kontynuacja dotychczasowej ksenofobicznej i antyuchodźczej narracji przynosi złe skutki, rezygnacja z niej to konieczność w obecnej sytuacji. Tym bardziej, że niezadowolenie społeczne, podsycane nastrojami anty cudzoziemskimi, może też w niesprzyjających warunkach obrócić się przeciwko Ukraińcom. A to prowadziłoby już do bardzo poważnych następstw dla stabilności społecznej. Utrzymywanie dualizmu w podejściu państwa do osób w podobnej de facto (i z punktu widzenia konwencji międzynarodowych de iure) sytuacji jest nie do obrony z punktu widzenia międzynarodowego interesu Polski, ale też sytuacji wewnętrznej.

Odnosząc się do przywołanej powyżej tzw. funkcji stealth, to jeśli wśród osób przekraczających nielegalnie granicę polsko-białoruską były osoby potencjalnie niebezpieczne (jak twierdziły polskie władze), to co najmniej nieroztropnie jest ich puszczanie swobodnie w pobliżu granicy RP. Tym bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę wysokie prawdopodobieństwo, że ponownie pojawią się na terenie Polski pod presją i przy wsparciu służb białoruskich. Bezpieczniej byłoby mieć je pod kontrolą w celu zweryfikowania tego, czy stanowią potencjalne zagrożenie, a zatem umieścić ich w ośrodkach dla cudzoziemców. Ale i tak argumentacja taka nie wytrzymuje próby czasu, ponieważ znacznie łatwiej niepożądane elementy jest przemyścić w grupie przekraczającej dwa miliony osób – nawet jeśli przekraczają granicę na przejściach granicznych – niż w grupie liczącej niewiele więcej niż kilkanaście tysięcy osób, wyróżniających się z otoczenia choćby karnacją, czy językiem.

Niezależnie więc od oceny samej koncepcji "broni demograficznej", to jeśli faktycznie Łukaszenka chciał osiągnąć cele, które w tejże koncepcji są opisywane, to reakcja polskich władz bardzo dobrze wpisała się w to, co chciał wraz z Putinem osiągnąć. Podziały wewnętrzne, (dalsze) osłabienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej, w szczególności wśród państw uznających prawa człowieka i rządy prawa za fundament działań, zaangażowanie nieproporcjonalnych sił i środków na białoruskim odcinku granicy wraz z jednoczesną demonstracją braków kompetencji w zarządzaniu kryzysem humanitarnym, to czynniki, które osłabiały nasz kraj wobec zagrożenia ze wschodu. I to niezależnie od tego, czy już w momencie rozpoczęcia kryzysu na granicy polsko-białoruskiej podjęte były

decyzje co do ataku na Ukrainę, czy też były to jeszcze niesprecyzowane plany na bliżej nieokreśloną przyszłość.

## **5. Szanse rozwiązania kryzysu**

Jak zatem należy zmienić działania państwa polskiego, aby zakończyć kryzys na granicy z Białorusią w sytuacji wojny w Ukrainie?

Pierwszą kwestią jest zmiana postrzegania ofiar wojen, również innych, niż ta między Rosją, a Ukrainą. Oznacza to konieczność daleko idącej modyfikacji oficjalnej, rządowej narracji. Jest na to przestrzeń w naszym społeczeństwie, biorąc pod uwagę otwartość i współczucie, jakie pojawiło się wobec Ukraińców od końca lutego (a narracja antyukraińska także była obecna w dyskursie publicznym z prawej strony sceny politycznej). Trzeba też mieć na uwadze, że imigracja to dla Polski konieczność w perspektywie czasu, a zainicjowana obecnie zmiana w percepcji "innego" może mieć pozytywny efekt długofalowy. Konieczne jest więc mądre zarządzanie na poziomie informacji i perswazji, ale też na poziomie realnych działań dotyczących uchodźców i z obszaru ukraińskiego i białoruskiego. Może to też w perspektywie skutkować wzmocnieniem relacji europejskich i transatlantyckich. Polska, definiująca się, ale i postrzegana, jako rozgrywający w zarządzaniu pomocą humanitarną wobec Ukraińców, ma szansę odmienić swój negatywny wizerunek kraju ksenofobicznego, rasistowskiego i łamiącego prawa człowieka. Ta zmiana wizerunku i na potrzeby zewnętrzne i na potrzeby krajowe nie dokona się bez zmiany polityki wobec migrantów docierających z Białorusi. Będzie to tym łatwiejsze, że mając do czynienia z prawdziwą wojną niedaleko naszych granic i licznymi świadkami i ofiarami realnych ataków, opowiadanie o grupach przemarzniętych, głodnych, oszukanych ludzi błądzących po lasach Podlasia jako o broni w domniemanej wojnie hybrydowej, traci wiarygodność (nawet jeśli taką rolę mieli wg. Łukaszenki odgrywać, to obecnie ryzyko to jest relatywnie niewielkie, a państwa ZBiR raczej będą się skupiać na gorącej konfrontacji militarnej na sąsiedniej Ukrainie). Warto edukować nasze społeczeństwo, że część z tych osób to faktyczni uchodźcy, m.in. z terenów objętych wojną (jak Syria, czy Jemen), lub są indywidualnie zagrożeni prześladowaniami (mniejszości religijne w wielu krajach, działacze opozycji w licznych autokracjach, osoby nieheteronormatywne w krajach fundamentalistycznych itd.).

Rozwiązanie zaistniałej sytuacji wymaga uruchomienia równolegle kilku działań także w sferze realnej.

W pierwszej kolejności należy zaprzestać łamania prawa międzynarodowego na granicy z Białorusią. Wobec osób, które już znalazły się na terytorium Polski stosować należy nie pushbacki, tylko przeprowadzenie przewidzianej prawem międzynarodowym i krajowym procedury przewidzianej dla cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy, bądź innych procedur pozwalających imigrantom wydostać się ze śmiertelnej pułapki. Rozważyć należy także wpuszczenie (w sposób kontrolowany) osób z dziećmi, osłabionych, chorych i niepełnosprawnych, znajdujących się obecnie pomiędzy polską granicą, a tzw. sistiemą – linią umocnień granicznych po stronie białoruskiej, oddalonej nieznacznie od tejże granicy.

Pozwoliłoby to wykorzystać także potencjał aktywistów, organizacji pozarządowych i mieszkańców pogranicza polsko-białoruskiego, którzy obecnie pomagają przetrwać i przeżyć (częstokroć zupełnie dosłownie) migrantom, ukrywając jednocześnie i swoją działalność i miejsce przebywania tych cudzoziemców, przed służbami. Zmiana dotychczasowych praktyk umożliwiłaby wykorzystanie efektu synergii z tymi podmiotami, a także z samorządem lokalnym, który niejednokrotnie gotów jest wesprzeć państwo w rozwiązaniu tego kryzysu w sposób nie przemocowy. Byłaby to szansa na zmniejszenie obciążenia służb mundurowych koniecznością patrolowania granicy i urządzania łapanek na aktywistów i migrantów oraz stosowania represji wobec pierwszych i wywózek wobec drugich.

Kolejne kroki wobec tych osób wiążą się z realizacją prawa do ubiegania się o ochronę międzynarodową lub deportacji do kraju mającego status bezpiecznego (dla osób nie zainteresowanych uzyskaniem statusu uchodźcy). W normalnych warunkach Polska powinna samodzielnie zrealizować te swoje zobowiązania, wynikające z przyjętych konwencji. Osoby występujące o status uchodźcy powinny w trakcie procedury rozpatrywania ich wniosku, a także w razie decyzji odmownej, w oczekiwaniu na deportację zostać umieszczone w ośrodkach dla cudzoziemców (być może w niedużej części strzeżonych), ewentualnie również tymczasowych (przy czym koniecznie trzeba by uwzględnić choć minimalny



standard pobytu i unikać wtórnej traumatyzacji tych osób).<sup>56</sup> Z kolei osoby nie występujące o taki status mogłyby być deportowane bez konieczności prowadzenia w ich sprawie postępowania, przy czym powinny zostać o tym fakcie poinformowane w zrozumiałym dla siebie języku.<sup>57</sup> Osoby takie mogłyby też skorzystać z programu dobrowolnych powrotów i działań reintegracyjnych w kraju pochodzenia<sup>58</sup> (szerzej o możliwości wsparcia tej procedury w dalszej części niniejszej analizy). Warunkiem sprawnego zarządzania tym kryzysem byłoby oczywiście także odpowiednie przyspieszenie procedur azytowych przewidzianych polskim prawem. Już przed obecnym kryzysem, związanym z wojną w Ukrainie, półroczny czas oczekiwania na rozstrzygnięcie sytuacji danego cudzoziemca, notorycznie był przez Urząd ds. Cudzoziemców przekraczany (wg kontroli NIK średni czas rozpatrywania wniosku wynosił w 2015 roku 14,5 miesiąca!).<sup>59</sup> Jednak w aktualnej sytuacji, gdy musimy – jako państwo – poradzić sobie z objęciem wszechstronnym wsparciem milionów uchodźców z Ukrainy, działanie według normalnych procedur może być utrudnione. Mimo wszystko pamiętać jednak należy, że obecnie mówimy o obecności na granicy polsko-białoruskiej relatywnie niewielkiej grupy migrantów, prawdopodobnie w granicach kilkuset do nieco ponad tysiąca osób, co nawet w sytuacji obecnego kryzysu nie powinno przerastać możliwości 38-milionowego państwa. Wiązałoby się to z nieco innym wykorzystaniem infrastruktury pozostającej w dyspozycji Straży Granicznej i Urzędu ds. Cudzoziemców, niż obecnie planowana przez obecną władzę.

Jeśli dla władz Polski zastosowanie powyższych rozwiązań dotyczących przeprowadzenia procedury azytovej lub związanej z odesłaniem do kraju pochodzenia nie jest obecnie możliwe, pożądane lub akceptowalne, to być może w kontekście sytuacji na Ukrainie i napływu migrantów z tego kierunku do Polski,

---

<sup>56</sup> Por. informacja RPO opublikowane już jesienią nt. warunków w 2 ośrodkach dla cudzoziemców, warunki te nie uległy od tamtego czasu istotnej poprawie:  
<https://bip.brpo.gov.pl/index.php/pl/content/rpo-osrodki-cudzoziemcy-wizytacje-zle-warunki>, dostęp 3.04.2022

<sup>57</sup> Zgodnie z art. 29. ust. 1. Ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej: W przejściach granicznych, strzeżonych ośrodkach i aresztach dla cudzoziemców zapewnia się cudzoziemcowi dostęp do informacji w języku dla niego zrozumiałym o możliwości złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej i skorzystania w tym celu z pomocy tłumacza

<sup>58</sup> <https://www.migrant.info.pl/program-pomocy-w-dobrowolnym-powrocie-i-reintegracji.html> dostęp 08.04.2022

<sup>59</sup> Informacja o wynikach kontroli Pomoc społeczna dla uchodźców, NIK 2015  
<https://www.nik.gov.pl/plik/id,10216,vp,12539.pdf>, dostęp 3.04.2022

należałoby podjąć próbę wynegocjowania z krajami Europy Zachodniej mechanizmu relokacji – przynajmniej w odniesieniu do grupy migrantów przechodzących przez granicę polsko-białoruską. Wydaje się, że obecna sytuacja, w tym napływ milionowej rzeszy uchodźców z Ukrainy i zryw społeczny pomocy Polaków wobec Ukraińców, może sprzyjać sukcesowi takich negocjacji, nawet biorąc pod uwagę odmowę udziału naszego kraju w unijnym mechanizmie relokacji w 2015 roku.<sup>60</sup> Polska sama była przeciwna podtrzymaniu tego mechanizmu<sup>61</sup>, dlatego teraz konieczne jest uzyskanie zgody na przyjmowanie uchodźców przez inne kraje unijne, przy czym często są to de facto kraje docelowe migrantów przybywających do nas z terenu Białorusi. Osoby te przeszłyby w krajach, do których zostałyby relokowane, procedurę rozpatrzenia swoich wniosków o ochronę międzynarodową lub procedurę powrotu. Oczywiście zgodę na pozostanie w tych krajach miałyby tylko te osoby, które spełniałyby warunki do uzyskania ochrony międzynarodowej lub krajowej w danym państwie, pozostali mogliby zostać deportowani do kraju pochodzenia. Relokacją być może udałoby się objąć także osoby przebywające obecnie w ośrodkach dla cudzoziemców w Polsce, w tym niesławnych ośrodkach strzeżonych z nie spełniającym standardów ochrony praw cudzoziemców Wędrzynem na czele.<sup>62</sup>

Niedoborom w zasobach służb odpowiedzialnych za utrzymanie granicy można zaradzić po części bardziej racjonalnie alokując te zasoby, które posiadamy, a po części je uzupełniając – sięgając po wsparcie Frontexu na obu odcinkach wschodniej granicy Unii Europejskiej. Zaproszenie tej unijnej służby miałoby dwie zalety – pierwsza to usprawnienie procesu przepuszczania uchodźców przez granicę oraz ochrony tejże granicy. Frontex posiada know-how dotyczące obsługi licznych migrantów, kontroli ich dokumentów, zapobiegania przestępczości transgranicznej, usprawniania procesu odprawy granicznej, czy też operacji powrotowych dla obywateli państw trzecich, ewakuowanych z Ukrainy lub przechodzących z Białorusi. Ma też możliwe do wykorzystania zasoby techniczne, w tym drony, technologie oparte na sztucznej inteligencji, biometrii itp. oraz ludzkie – na wschodnią granicę UE może zostać skierowanych do 1500

---

<sup>60</sup> Polska zresztą przegrała w tej sprawie przed TSUE:

<https://www.dw.com/pl/polska-przegra%C5%82a-w-tsue-sp%C3%B3r-o-relokacj%C4%99/a-52989847>, dostęp 3.04.2022

<sup>61</sup> <https://www.dw.com/pl/ue-bez-obowi%C4%85zkowej-relokacji/a-55027083>, dostęp 11.04.2022

<sup>62</sup> <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-wedrzyn-cudzoziemcy-osrodek-standardy>, dostęp 16.04.2022

funkcjonariuszy z puli szybkiego reagowania<sup>63</sup> wydelegowanych przez kraje członkowskie, z czego kilkuset w ciągu kilkudziesięciu godzin. Pomoc ta może być potrzebna i do obsługi ruchu na przejściach granicznych i do patrolowania wschodniej granicy UE (na całej jej długości). To ostatnie działanie jest potrzebne w celu zapewnienia pomocy humanitarnej wszystkim uciekającym przed wojną i reżimami rosyjskim i białoruskim, ale też bezpieczeństwa wewnętrznego w UE.

Drugą konsekwencją zaproszenia Frontexu byłoby „umiędzynarodowienie” tego, co dzieje się na naszej wschodniej granicy (i jednocześnie zewnętrznej granicy UE), co mogłoby być elementem pożądanym pod warunkiem zmian w dotychczasowych praktykach polskich służb. Pozwoliłoby to podzielić się odpowiedzialnością za przebieg wydarzeń (także ew. niekorzystnych) z naszymi partnerami z Unii – Frontex jest pierwszą stałą, ponadnarodową służbą mundurową w Europie. Pokazałoby, że UE jest solidarna wobec tego kryzysu, że to nasz wspólny problem, a tym samym potencjalnie zwiększyłoby szanse na uruchomienie mechanizmu relokacji. Obecność Frontexu zmniejszyłaby także ryzyko oddziaływania propagandy antypolskiej, korzystającej z nadszarpniętego (słusznie skądinąd) wizerunku naszych służb – np. sygnalizowane, niepotwierdzone (z ukraińskiego odcinka granicy) zachowania ksenofobiczne i rasistowskie. Przy okazji funkcjonariusze z innych krajów mogą mieć potencjalnie faktyczny mitygujący wpływ na nasze służby na odcinku białoruskim. Obecność przedstawicieli różnych państw europejskich na polskiej granicy zmniejszyłoby także ryzyko incydentów ze strony białoruskich pograniczników na tejsze granicy, a ich ewentualne wystąpienie miałoby zupełnie inny wydźwięk w społeczeństwach zachodniej Europy, niż gdyby dotyczyły jedynie polskich funkcjonariuszy.

Należy zaznaczyć, że nie wszyscy migranci będą chcieli zostać w Polsce, tym bardziej, że Polska najprawdopodobniej nie była ich krajem docelowym, ale ze względu na przeżyte traumy, część osób oszukanych przez przemytników co do warunków podróży i perspektywy lepszego życia będą chciały wrócić do swoich domów, dlatego kolejnym, alternatywnym działaniem, które prowadziłoby do zmniejszenia liczby zgonów na polskiej granicy, mogłaby być intensyfikacja współpracy na tym terenie pomiędzy Strażą Graniczną, a Międzynarodową Organizacją ds. Migracji (IOM), uwzględniająca migrantów przekraczających

---

<sup>63</sup> <https://frontex.europa.eu/pl/nasza-dzialalnosc/glowne-zadania/>, dostęp 3.04.2022

granicę z Białorusią. IOM prowadzi m.in. program dobrowolnych powrotów. Warto dodać, że program ten jest do końca 2022 roku współfinansowany ze środków europejskiego Funduszu Azylu Migracji i Integracji<sup>64</sup> i jest kierowany do obywateli państw nienależących do Unii Europejskiej, którym odmówiono statusu uchodźcy, ochrony uzupełniającej czy zgody na pobyt tolerowany lub którzy przebywają w Polsce bez ważnej wizy lub innego dokumentu uprawniającego do legalnego pobytu. Jedynym ograniczeniem w ramach tego programu jest kwestia bezpieczeństwa w kraju pochodzenia – np. wykluczenie działań wojennych. Obecnie program ten realizowany jest na granicy ukraińskiej nie jest natomiast realizowany na granicy białoruskiej.

Następnym narzędziem nie stosowanym obecnie przez Straż Graniczną jest wydawanie zobowiązania cudzoziemca do powrotu. Zobowiązanie wydawane jest bezpośrednio przez Straż Graniczną, czyli procedura mogłaby być znacznie szybsza i nie obciążałaby sądów na tym etapie. Decyzja o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu wydana bez określenia terminu dobrowolnego, podlega natychmiastowemu wykonaniu.<sup>65</sup> Od decyzji można się odwołać i w trybie odwoławczym skorzystać z programu „Dobrowolne powroty”.

Jednym z powodów, dla których te procedury nie są stosowane, są najprawdopodobniej, oprócz kwestii „wizerunkowych” skierowanych na obronę przed „obcym”, finanse. Pozornie mniej kosztowne wydaje się zatrzymanie cudzoziemca w procesie przekraczania granicy i zastosowania procedury „wywózki”, niż poddania go procedurze, a potem ponoszenie kosztów deportacji (przy czym jest to mocno wątpliwa oszczędność). Sprawna polityka zagraniczna mogłaby jednak uzupełnić braki budżetowe w tym zakresie (choćby dzięki możliwości skorzystania ze środków unijnych), a Polska nie byłaby rozliczana w przyszłości ze swoich bezprawnych, brutalnych i niehumanitarnych działań, prowadzących do śmierci wielu osób. Tym bardziej, że tego typu działania leżą w interesie krajów strefy Schengen i ograniczyłyby niekontrolowany przepływ imigrantów w głąb Europy. Rozwiązanie takie nie jest idealne i dalekie od w pełni humanitarnych działań wobec imigrantów, jednakże być może byłoby akceptowalne przez obecne władze, ponieważ wpisywałyby się w retorykę obrony

<sup>64</sup> <https://archiwalna.udsc.gov.pl/urząd/projekty-i-programy/projekty-partnerskie/w-realizacji/fami/pomoc-w-dobrowolnym-powrocie-i-reintegracji/>, dostęp 11.04.2022

<sup>65</sup> Art. 302 i nn Ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach  
<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20130001650/U/D20131650Lj.pdf>

przed zagrożeniem. Jednocześnie mogłoby ograniczyć tragedie ludzkie na granicy białoruskiej, wraz z wieloma przypadkami śmiertelnymi w przygranicznych lasach.

W efekcie zastosowania pakietu złożonego z przynajmniej części powyższych propozycji pewna, zapewne relatywnie niewielka, grupa osób uzyskałaby ochronę międzynarodową. Pozostali, po negatywnym rozpatrzeniu ich wniosków, zostaliby deportowani<sup>66</sup> lub ewentualnie mogłaby wobec nich zostać wydana zgoda na pobyt ze względów humanitarnych<sup>67</sup> lub zgoda na pobyt tolerowany.<sup>68</sup> Do tego momentu należy udzielać im pomocy humanitarnej, choćby w minimalnym zakresie (świadczenia pozaośrodkowe).

Oprócz powyższych działań, o ile zaczęłoby się ponownie pojawiać więcej migrantów na granicy UE-Białoruś, należałoby znów powstrzymać presję na tę granicę, zniechęcając osoby z relatywnie bezpiecznych krajów do przylotu na Białoruś lub do Rosji z intencją przedostania się do krajów unijnych. Można to osiągnąć przez szeroko zakrojone akcje informacyjne, działania dyplomatyczne w krajach z których przylatują migranci, podobny skutek odniesie też samo w sobie sukcesywne odsyłanie ich do krajów pochodzenia, po ewentualnym przeprowadzeniu uprzednio procedury weryfikacji podstaw do ubiegania się o azyl.

**Katarzyna Poskrobko**– absolwentka na Uniwersytecie w Białymstoku, wieloletnia działaczka społeczna. Interesuje się ekologią. Związana ze Stowarzyszeniem Egala (prowadzenie działań pomocowych związanych z kryzysem na granicy polsko-białoruskiej) wchodzącym w skład Grupy Granica. Wolontariusz szpitala w Hajnówce w kontaktach z cudzoziemcami.

**Jerzy Jończyk**– z wykształcenia socjolog, z zawodu polityk społeczny. Przez 15 lat związany z obszarem pomocy społecznej na stanowiskach menedżerskich,

---

<sup>66</sup> Jest to procedura niełatwa, o trudnościach państw przyjmujących w ostatnich latach najwięcej migrantów mówi raport Europejskiego Trybunału Obrachunkowego z 2019 roku:

[https://www.eca.europa.eu/Lists/ECADocuments/SR19\\_24/SR\\_Migration\\_management\\_PL.pdf](https://www.eca.europa.eu/Lists/ECADocuments/SR19_24/SR_Migration_management_PL.pdf), natomiast o wyzwaniach związanych ze współpracą z krajami pochodzenia migrantów z decyzją powrotową – raport z 2021 r.:

[https://www.eca.europa.eu/Lists/ECADocuments/SR21\\_17/SR\\_Readmission-cooperation\\_PL.pdf](https://www.eca.europa.eu/Lists/ECADocuments/SR21_17/SR_Readmission-cooperation_PL.pdf)

<sup>67</sup> Przesłanki nadania tej formy pobytu reguluje art. 348 Ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20130001650/U/D20131650Lj.pdf>, dostęp 3.04.2022

<sup>68</sup> Ustawa o cudzoziemcach, art. 351

pracował i współpracował z sektorem publicznym i pozarządowym. Zarządzał wieloma złożonymi projektami dla osób z grup defaworyzowanych oraz wzmacniających kompetencje kadr pomocy społecznej i rodzin zastępczych. Zwolennik współpracy międzysektorowej, specjalista w zakresie partycypacji obywatelskiej i społecznej odpowiedzialności biznesu. Działacz organizacji pozarządowych.